Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front).
Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 227. — Rok IV. **Kraków, wtorek 23 sierpnia 1921.** Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Przed wyrokiem Ligi narodów w sprawie górnośląskiej.

Rada Ligi przyjmie zaproszenie Rady najwyższej.

Paryż. 21. bm. (P.A.T. Havas) W piśmie do prezydenta Rady najwyższej Brianda wyraża prezydent Rady Ligi narodów Ishi przekonanie, **że jego koledzy w Radzie Ligi tembardziej przyjmą zaproszenie Rady najwyższej, ile że Rada najwyższa poczyniła wszystko, aby uchylić na G. Śląsku wydarzenia, które podczas obrad Rady Ligi mogłoby być przeszkodą. Ishi wie z obrad Rady najwyższej, że sprawa górnośląska przekazana została Radzie Ligi bez zastrzeżeń i ograniczeń i Rada Ligi ma zupełną swobodę** obradowania nad tą kwestyą Ishi wyraża przekonanie, że podczas obrad Rady Ligi żaden rząd nie przedsięweźmie kroków nierozważnych, które przeszkadzałyby swobodnemu badaniu kwestyi górnośląskiej. Wreszcie Ishi wyraża nadzieję, że Rada Ligi nietylko przyjmie zaproszenie Rady najwyższej rozpatrzenia problemu, ale także w krótkim czasie będzie mogła wyrazić jednomyślną opinię.

Czy Francya poddałaby się niepomyślnemu wyrokowi?

Berlin 21 bm. (PAT). Radio. „Echo de Paris" podkreśla moralny obowiązek Francyi poddania się wyrokowi Rady Ligi w sprawie górnośląskiej. **W Niemczech jednak przypuszczają, że Francya w razie wyroku nie po jej myśli zamanifestuje swój protest przez wystąpienie z Ligi narodów, podobnie jak np. Argentyna w roku zeszłym**

„Journal" wierzy w solidarność Francyi i Anglii.

Paryż. 20 bm. (P.A.T.) Ag. Havasa donosi: W „Journalu" omawia Lefevre politykę angielską względem Francyi i **wyraża przeświadczenie, że pomimo pewnych różnic interesów obu krajów, znalazłyby się one jednakże obok siebie solidarnie, gdyby jednemu z nich groziło niebezpieczeństwo.** Dalej wskazuje Lefevre, że Lloyd George był niewątpliwie szczery, gdy zapewnił, że Francya nie powinna niepokoić się z powodu przyznania Niemcom obszaru Górnego Śląska z jego przemysłem wojennym. Nie mniej przeto opinia francuska jest w tej sprawie urobiona.

Państwa, sąsiadujące z sobą powinny się porozumieć z małą ententą, do której należą Jugosławia, Rumunia i Czechosłowacya. Takie porozumienie między państwa sąsiadującemi tworzyłoby sojusz obronny, podobny do sojuszu Anglii, Francyi i Włoch.

Odrzucenie niemieckich żądań w sprawie odszkodowań.

Bytom, (P.A.T.) Komisya międzysojusznicza w Opolu odrzuciła żądania niemieckie, tyczące odszkodowania za szkody, wyrządone powstaniem na G. Śląsku. Ostatnio odrzuciła komisya także żądanie jednej z fabryk cementu w powiecie Opolskim. **Komisya międzysojusznicza oświadczyła, że nie bierze odpowiedzialności za następstwa powstania i odszkodowania nie będzie płacić.**

„Niemiecka cholera" na G. Śląsku.

Bytom. 21. bm. (P.A.T.) Wczorajsza prasa berlińska doniosła, że na G. Śląsku wybuchła cholera i inne epidemie, jak np. czarna ospa. W związku z tem rząd niemiecki miał domagać się w Opolu zamknięcia granicy polskiej. Z kół miarodajnych stwierdzają, że doniesienia te są nieprawdziwe. **Ani na G. Śląsku niema żadnych epidemii, ani rząd niemiecki nie interweniował o zamknięcie granicy.**

Angielskie wojska jadą.

Londyn. (P.A.T.) Jak biuro Reutera donosi, w Anglii czynione są przygotowania do wysłania posiłków na G. Śląsk w liczbie dwóch batalionów.

Bytom. (P.A.T.) Z Kolonii donoszą, że nadszedł tam transport wojsk angielskich w sile 1600 ludzi, w przejeździe na Górny Śląsk.

Przypuszczalne zerwanie rokowań polsko-litewskich.

Warszawa (PAT). Zgodnie z pismem **p. Skirmunta** do p. Hymansa w odpowiedzi na jego list, wyjechał profesor Aszkenazy, aby być na oznaczony dzień, 25-go sierpnia br. **Wobec odrzucenia przez Litwę uchwały Rady ligi, nie przewidnje rząd polski dalszych rokowań.**

Niemieckie wpływy na Litwie.

Wilno (PAT) Prasa podaje memorjał międzynarodowego komitetu politycznego ziemi kowieńskiej do rządu polskiego. Wedle tego memorjału rokowania polsko-litewskie prowadzone były tylko w kwestji przynależności Wilna, ze szkodą dla polskości całej Litwy. Memorjał zaznacza, **że przeciwstawienie Kowna polskiemu Wilnu jest sprzeczne z rzeczywistością Ludność kowieńska jest również polska, jeżeli się nie będzie brało pod uwagę ludności napływowej. Powodem tego jest rezultat wyborów do rady miejskiej.** W dalszym ciągu dzienniki zaznaczają, że stanowisko delegacji polskiej na konferencji polsko-litewskiej było wyzyskiwane przez Litwinów dla tępienia polskości. Przedewszystkiem należałoby określić zachodnią granicę ewentualnego kantonu polskiego zgodnie z danemi etnograficznemi polską zaś granicę rozszerzyć przez przyłączenie ziem, przyznanych na mocy traktatu ryskiego. Równorzędność kantonów w projekcie Hymansa nie jest zapewniona. Kantony powinny być zorganizowane przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Delegaci obu kantonów powinni dopiero zawrzeć układ z Polską. **Memorjał zaznacza z naciskiem, że Litwini są pod wpływem Niemców, którzy nie chcą dopuścić do układu z Polską.**

Akcya ratownicza dla głodującej Rosyi.

Horsea (PAT). Radio. Angielscy delegaci są już gotowi do wzięcia udziału w paryskich obradach międzynarodowej komisji ratunkowej dla Rosji Data posiedzenia tej komisji jeszcze nie jest ustalona. Francja dotąd nie wyznaczyła swych reprezentantów. Prezes angielskiej delegacji Philip Lloyd Greano, który przestudjował plan akcji ratunkowej, stwierdza, że braki komunikacyjne utrudniać będą akcję ratunkową. Teren głodowy ma być podzielony na odcinki według głównych arteryj komunikacyjnych, t. j. dróg, rzek i kolei, których część udało się sowietom uruchomić. Oddziały techniczne, wysyłane naprzód, mają naprawiać mosty, by umożliwić dowóz żywności automobilami ciężarowymi. Rząd angielski porozumiał się już prowizorycznie z rządem sowietów. Kontrola państw europejskich szłaby w dwóch kierunkach, a to za pośrednictwem komisji, która na miejscu badałaby dokładnie stan klęski głodowej oraz za pośrednictwem komisji rozdzielczych, złożonych z delegatów państw i delegatów sowietów, a czuwających nad równomiernym rozdziałem i nienadużywaniem pomocy dla celów politycznych.

Zwalczanie głodu strefami.

Horsea, 21 sierpnia. (PAT). Radio **Delegaci amerykańscy wysunęli projekt strefowy zwalczania głodu w Rosji na wzór akcji wojennej i stopniowe zajmowanie terenu objętego głodem.** Punkty wyjścia tej akcji byłyby w kilku ogniskach ratunkowych, skąd stopniowo polepszanoby środki komunikacyi i w ten sposób zwalczanoby skutecznie głód. Ludność terenów, obejmowanych akcyą ratunkową, musianoby w pewnej mierze skupiać w centrach dla ułatwienia dostarczania jej żywności.

Układ w sprawie aprowizacyi Rosyi podpisany.

Ryga. (PAT). **Układ w sprawie aprowizacyi Rosyi został podpisany w dniu dzisiejszym przez Litwinowa i Browna.**

Delegat Międzynarod. Ligi ratowania dzieci w Moskwie.

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT). Jak warszawski „Gołos" donosi, do Moskwy przybył p. Thomson, delegat międzynarodowej Ligi ratowania dzieci. P. Thomson był w roku 1915 attache angielskim na froncie rumuńsko-rosyjskim, w r. 1917 członkiem rady wojennej ententy, w r. 1918 członkiem konferencyi pokojowej w Wersalu.

Rząd sowiecki zakupuje w Ameryce zboże.

Nowy Jork, 20 sierpnia. (PAT). (Tel. Co...). Rząd sowiecki zakupił u pewnej firmy angielskiej w Nowym Jorku zboże za 1 milion f. szt. W kołach finansowych budzi zainteresowanie, czy rząd sowiecki będzie mógł zapłacić tak wysoką sumę.

O odbudowę Petersburga i Odessy.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT). (Tel. Comp.). „Gołos Rossii" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, **że toczą się rokowania między grupami angielskich, niemieckich i amerykańskich przemysłowców o koncesye dla odbudowy Petersburga i Odessy, jak również odbudowy fabryk i kolei w Rosyi.** Koncesya ma trwać 40 lat.

Sprawy japońsko-amerykańskie na konferencyi w Waszyngtonie.

Paryż. (PAT). Wedle informacyi Reutera z Tokio, delegaci japońscy na konferencyi waszyngtońskiej będą się sprzeciwiali jakiemukolwiek iunctim w sprawie wyspy Yap i Szantungu. Nadto Japonia będzie się domagała uwzględnienia jej specyalnej sytuacyi na Syberyi, gdzie ulokowała znaczne kapitały. W sprawie tej jednak Stany Ziednoczone są zdania, by na Syberyi prowadzono politykę otwartych drzwi, a co do Chin, by wszystkie mocarstwa mogły tam utrwalać swe wpływy. Między tezą japońską a amerykańską, w sprawie podziału strefy interesów w Chinach zachodzi konflikt, sądzą jednak, że interwencya innych państw konflikt ten usunie. Na pierwszy plan konferencyi waszyngtońskiej wysunie się naturalnie kwestya Pacyfiku. Ambasador amerykański w Paryżu, Harwey oświadczył, że konferencya będzie pierwszą wielką wymianą myśli polityków europejskich i amerykańskich o wielkiej doniosłości dla świata. Nie sądzi on, by politycy europejscy zabierali decydujący głos w sprawach czysto amerykańskich, podobnie jak Amerykanie nie mieszają się do spraw czysto europejskich, ale jest zdania, że dla dyplomatów europejskich będzie korzystnem przypatrzeć się wprost duszy i polityce narodu amerykańskiego. Opinia francuska jest za najpełniejszem popieraniem amerykańskiego stanowiska.

Włochy mocarstwem „drugiej klasy".

Rzym. 20 bm. **PAT.** (Tel. Comp.) „Giornale d' Italia" donosi, że **Liga narodów ma zaliczyć Włochy do drugiej klasy mocarstw, podobnie jak Chiny, Japonię.**

Dziennik uważa to za obrazę Włoch i zauważa, że zastępcy Włoch otrzymają polecenie zaprotestowania przeciw temu.

Rokowania rządu angielskiego z sinfeinistami.

Horsea, 21. 8. (PAT Radio). W łonie gmin na zapytanie, czy rząd angielski przyjął już warunki sinfeinistów, jak o tem donosiły pewne koła, odpowiedział premier, iż nie przyjęto na ślepo warunków podyktowanych przez sinfeinistów, lecz wdrożono nowe rokowania i umożliwiono obu stronom stworzenie platformy porozumienia.

Konferencya w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 21. 8. (PAT). „Gazeta Warszawska" podaje: Przewodniczący sejmowej komisyi spraw zagranicznych Grabski odbył konferencyę z ministrem Skirmuntem, oraz posłem Rzeczypospolitej polskiej w Paryżu, Zamoyskim.

Wyjazd posła Zamoyskiego do Paryża.

Warszawa, 21. 8. (PAT). „Gazeta Warszawska podaje: Poseł Zamoyski po parodniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Paryża.

O uregulowanie zobowiązań Polski wobec Włoch.

Warszawa, 21. 8. (PAT). Jak się dowiadujemy, toczą się rokowania w sprawie doprowadzenia do układów między Polską a Włochami o uregulowanie dawniejszych zobowiązań, które Polska zaciągnęła wobec Włoch za dostawy wojenne w okresie od początku powstania państwa polskiego aż do ofenzywy rosyjskiej.

Strejk tramwajarzy w Warszawie.

Warszawa, 21. 8. (PAT). (Dziś) Wybuchł tu strejk tramwajarzy na tle ekonomicznym. Tramwaje wobec tego nie kursują.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Znowu kopią...

Mój przyjaciel Karol rzekł do mnie dzisiaj rozpromieniony:

— Nareszcie zaczynam wierzyć, że dla Krakowa wracają normalne czasy...

— Człowieku! skąd taki optymizm?! Czy może gdzie sprzedają maślane rożki po cenach przedwojennych?

— Ale co znowu! Piekarze podnieśli znowu cennik, będziemy płacili 180 marek za kilo gorzkiego chleba!...

— Więc pasek mieszkaniowy pękł?

— Zwaryowałeś? mogę ci polecić mieszkanie z 3 pokoi z kuchnią do kupienia za 8 milionów marek!

— Chyba zatem kelnerzy w krakowskich kawiarniach stali się nieco uprzejmiejsi?

— Także coś!... wczoraj przez pół godziny wołałem, prosiłem, błagałem „panie dobrodzieju, starszy płatniczy!.. panie kierowniku rejonu!... panie referencie kolacyjny — mnie się śpieszy" aż wreszcie usłyszałem w odpowiedzi, że się komu śpieszy — to niech jeździ automobilem".

— W czem że więc do licha upatrujesz ten powrót normalnych czasów?

— Jak to w czem?! Czyż nie widzisz, że znowu kopią!... rozkopali już Szczepańską ulicę, rozkopali Wiślną, rozkopią Rynek, Szewską, Karmelicką, Stradom i Krowodrzę!.. Będziemy używać turystyki górskiej nie wyjeżdżając do Zakopanego w stanie nietrzeźwym znajdziemy bezpieczne schronienie, a kiedy zapadnie noc, to wedle słów Boya:

„W jednym dołu parka hucka
W drugim inksza znów...
Potem zaś do prezydenta:
„Płać, prezydent alimenta
Pocoś kopał rów?"

Mig

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Tymoteusza

Wschód słońca: 5·58

Zachód słońca: 8·7

Długość dnia: 14·12

Poniedziałek 22 Sierpnia

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek: Pożegnalny wieczór Wacława Kalicińskiego.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Poniedziałek: Gejsza.
Wtorek: Krysia leśniczanka.
Środa: Dziewczę z Holandyi.
Czwartek: Kapłanka ognia.

KABARET W „ODRODZENIU"
(ul. Sławkowska 20).

Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretów. Początek o godzinie 11·30.

X Pawilon zamieniony na hotel dla oficerów.

W X pawilonie Cytadeli warszawskiej urządzono hotel dla oficerów polskich ze względu na brak mieszkań w samem mieście.

Jedynie skrzydło historyczne, gdzie mieszczą się cele Traugutta, Piłsudskiego i t. d. pozostało nietknięte.

Rozstrzelanie bandytów - komunistów.

Od dłuższego czasu utrzymywały się na Wołyniu nieuchwytne pogłoski o podjętych usiłowaniach jakiejś komunistycznej organizacyi zmierzających do wywołania na szeroką skalę rozruchów na Wołyniu. Jako ognisko tej wrogiej działalności wymieniano Równe, chociaż i inne znaczniejsze miejscowości na Wołyniu jak Dubno, Łuck, Ostróg były również objęte siecią owej antypaństwowej roboty konspiracyjnej. Pogłoski owe mówiły że jednanie do tajemniczej organizacji odbywa się znanym wśród komunistów systemem trójkowym, polegającym na tem, iż każdy z nowo zaciężnych przy zachowaniu wszelkiej ostrożności musi zjednać dla roboty trzech dalszych członków, z których każdy trzech zyskuje.

Wobec tych pogłosek Policja państwowa zajęła się energicznie sprowadzeniem owych pogłosek na grunt realny i niebawem zdołała uchylić nieco zasłony z tej komunistycznej propagandy. Wywiadowcy stwierdzili, że liczne w ostatnim czasie morderstwa i rabunki na Wołyniu należy wiązać z ową komunistyczną propagandą, która w ten sposób mordem i rabunkiem, co jest w Królestwie zresztą rzeczą znaną, zdobywa środki materjalne dla swej destrukcyjnej roboty.

Dokonane przed kilku dniami morderstwo na rodzinie Kronsteinów w Równem, jak niemniej mord dokonany na osobie pewnego żyda, rzekomego wywiadowcy policji państwowej — kwestję poszukiwań za bandą znów nader ożywił. W trzy godziny po dokonanym mordzie rodziny Kronsteinów wywiadowcy zdołali ująć i oddać ich w ręce karzącej sprawiedliwości. Równocześnie dokonano aresztowania 48 osób w Łucku Równem, Dubnie i Ostrogu należących do owej tajnej organizacji.

W toku prowadzonego energicznie śledztwa stwierdzono, że sprawcami tego mordu, celem uzyskania środków materjalnych dla organizacji byli: 1) Wincenty Kozyński—rel. rzym.-kat. 2) Natalja Tarska — wyzn. mojż. 3) Andrzej Szlachtin — rel. prawosł. 4) Juda Kirchenstajn — wyzn. mojż., emisarjusz komunistyczny z Warszawy, 5) Piotr Mikszewski — rel. prawosł. i 6) Eustachy Kondratyszyn — rel. prawosł.

Wszyscy wyżej wymienieni stanęli onegdaj przed sądem doraźnym w Łucku i po przeprowadzonej rozprawie zasądzeni zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie, który to wyrok w przepisanym czasie został wykonany.

Przed egzekucją przybył do celi, zajętej przez skazańców, ksiądz rzymsko-katolicki, pop prawosławny, tudzież rabin, aby przygotować ich na śmierć. Tymczasem wszyscy skazani odmówili przyjęcia pociech religijnych. Skazańców ustawiono w jednym szeregu, poczem oddział z 20 żołnierzy złożony dał jedną salwę.

Egzekucja ta wywołała nietylko w Łucku, ale i w całej okolicy silne wrażenie, a cała ludność bez względu na narodowość przyjęła wyrok ten z ulgą i zadowoleniem, iż władze bezpieczeństwa zdołały tak szybko ująć całą bandycką organizację, zniszczyć ją w samym zawiązku i morderców stawić przed sądem doraźnym.

Reszta bandy stanie przed sądem, oskarżona o zdradę stanu.

Czy dojdzie do strejku kolejowego?

Wczorajszy komunikat Pata o sytuacyi na kolejach był niejasny i wywołował wrażenie, jakoby na dzień dzisiejszy zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo generalnego strejku kolejowego w całej Polsce. — Tymczasem jak nas informują z kół kolejarskich, sprawa przedstawia się nieco inaczej. **Niebezpieczeństwo bezpośredniego strejku istnieje na razie jedynie w byłej dzielnicy pruskiej, gdzie kolejarze postawili swoje ekonomiczne postulaty a rząd przyrzekał załatwić je do 1 września. Kolejarze żądają natychmiastowego uwzględnienia tych postulatów, to też wielce prawdopodobnem jest, iż na tem tle przyjdzie do konfliktu i że w byłej dzielnicy pruskiej strejk już dzisiaj może się rozpocząć.**

Co zaś tyczy się innych dzielnic, to w ciągu dnia dzisiejszego odbędą się zebrania informacyjne w sprawie sytuacji, które dopiero zadecydują jakie kolejarze innych dzielnic zajmą stanowisko. Według dostarczonych nam informacji wśród kolejarzy małopolskich panuje usposobienie wyraźnie antystrajkowe.

Połknięcie igły. Sadówna Stanisława, zam. przy ul. Chodkiewicza połknęła zapieczoną w chlebie igłę. Przewieziono ją do szpitala na oddział chirurgiczny.

Zamach samobójczy. Sierżant 20 p. p. Tunel Teofil, zam. przy ul. Rakowickiej, w celu samobójczym strzelił sobie w skroń. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

Cracovia—Pogoń 2 : 0 o mistrzostwo Polski. Szczegółowe sprawozdanie w jutrzejszym numerze.

Z szerokiego świata.

(I.) **Gaże kierowniczek konfekcji w Berlinie.** Fachowe dla spraw konfekcyjnych pismo berlińskie donosi, iż roczna gaża kierowniczki firmy konfekcyjnej w Berlinie wynosi przeciętnie 200 tysięcy marek. Poniżej 36 tysięcy marek nie można uzyskać najlichszej siły. Wysokość tych pensji jest wymownym dowodem świetnych interesów, jakie robi się w berlińskim dziale konfekcyjnym.

(I.) **Elegancka kobieta nosi monokl.** Ostatnią nowością mody w Monte Carlo jest monokl, noszony przez najwytworniejsze damy z wielkiego świata. Na Riwierze wszystkie niewiasty, pragnące zadać szyku, przywdziewają ciemny monokl i namiętnie palą papierosy.

(I.) **Nie koniak lecz „arzente".** Wielki pisarz włoski d'Anunzio nie zadawala się nadawaniem nowych nazw miastom, jak np. przemianowaniem Firenze na Fiorenza. Oto ostatnio wymyślił on na odmianę nową nazwę dla... koniaku. Jak donosi rzymski sprawozdawca „Berliner Tageblatt" przyjął d'Anunzio w swej wspaniałej willi w Gardone deputację fabrykantów koniaku, którzy prosili go o nadanie jakiejś włoskiej nazwy napojowi. Nie namyślał się długo poeta i podał słowo „arzente"; tak dawniej mieszkańcy Florencji nazywali fabrykowane przez siebie likiery, ponieważ były one „ardente" („arzente") to znaczy mocno palące. Deputacja fabrykantów z zadowoleniem przyjęła pomysł D'Anunzia.

(I.) **Sara Bernhard w agonji.** Dzienniki francuskie donoszą, iż sławna uwielbiana przez całą Francję artystka Sara Bernhard, która w najbliższej przyszłości miała odtwarzać rolę Ewy w nowej sztuce Guitry p. t. „Adam i Ewa" zachorowała tak ciężko, iż znajduje się w stanie agonji. Jak wiadomo, sławna artystka liczy z górą lat 80.

Idylla w 76-tym roku życia. Telegram agencji Central News z Ameryki donosi, że doktor Jerzy Harding, ojciec prezydenta Hardinga, poślubił pokryjomu w Munro w Michigan swoją sekretarkę miss Alicję Severus, z którą opuścił parę dni temu mieszkanie w Marion. Prezydent Harding z nadzwyczajnem zdziwieniem przyjął wiadomość o tym czynie swego ojca. Dr Harding ma obecnie 76 lat, a jego młoda małżonka liczy sobie 52 lata.

(l). Filantropijne operacye. W Londynie przystąpili najznakomitsi lekarze i operatorzy do założenia stowarzyszenia, które umożliwiałoby średnio zamożnej publiczności operacye wykonywane przez sławnych chirurgów po odpowiednio niskiej cenie. Członkowie powyższego stowarzyszenia zobowiązali się płacić roczną wkładkę, która wynosi dla nie żonatych z dochodem poniżej 20-ciu funtów szterlingów jednego szelinga, dla żonatych zaś z dochodem poniżej 400-tu funtów szter. 30 szelingów rocznie. W zamian za to szpitale i domy zdrowia obowiązane są przyjmować pacyentów, a lekarze wykonywać operacye. Już przy milionie członków dochody tego filantropijnego stowarzyszenia wyniosą milion dwieście tysięcy fun. szterl. Z tego otrzymają domy zdrowia 780.000 personal pielęgniarski 90.000, lekarze zaś operatorowie tylko 120.000 funtów szterl. Stowarzyszenie zamierza rozpocząć działalność z dniem 1-go października br.

Sensacyjna kradzież brylantów

Kupiec z miljonowym majątkiem w Sosnowcu. — Kradzież brylantów miljonowej wartości. — Aresztowanie szajki. — Zdradzenie współtowarzyszy. — Energiczne poszukiwania policji. — Ujęcie szajki. — Aresztowanie właściciela brylantów.

Sosnowiec, w sierpniu.

Ubiegłego tygodnia przybył do Sosnowca kupiec łódzki, Henryk Fuchs, z zamiarem udania się za granicę. Posiadał on przy sobie 300.000 marek, naszyjnik oraz kolczyki brylantowe miljonowej wartości. Obawiając się z tym majątkiem przenocować w hotelu, wynajął prywatne mieszkanie w Sosnowcu, u niejakiego Feldbauma.

Zaraz następnego dnia szajka bandytów miejscowych, dowiedziawszy się przez córkę Feldbauma o przybyciu do miasta bogatego kupca. W nocy córka Feldbauma skradła z pod poduszki śpiącego portfel z pieniędzmi, naszyjnik i kolczyki, oddając zrabowany towar hersztowi szajki Sztajnicowi, który tej samej nocy jeszcze ze swą towarzyszką Niegosławską udał się do Chrzanowa, w celu pozbycia się łatwo zdobytego łupu. W Chrzanowie sprzedali jubilerowi naszyjnik za 300.000 mk., zatrzymując jeszcze na razie kolczyki.

Uzyskane ze sprzedaży i rabunku pieniądze przerwonił Sztajnic z towarzyszami w ciągu dwóch dni.

Kupiec Fuks, skonstatowawszy poźnym rankiem kradzież pieniędzy i klejnotów, zawiadomił policję, która tego samego dnia jeszcze aresztowała drugą część szajki. Znajdujący się w jej składzie brat Sztajnica zeznał, iż kradzieży dokonał brat jego wraz ze swymi wspólnikami. Policya udała się natychmiast do Chrzanowa, gdzie po dłuższych poszukiwaniach odnalazła całą szajkę złodziejską. Złodzieje wskazali jubilera, któremu sprzedali naszyjnik, oraz zwrócili pozostające jeszcze w ich posiadaniu kolczyki. Aresztowanych osadzono w więzieniu sosnowieckiem.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż poszkodowany Fuks nie jest właścicielem skradzionych klejnotów, wobec czego został on również przytrzymany w więzieniu.

Ohydny napad w Łodzi.

Napad bandytów w czasie wieczerzy. — Zamordowanie kupca Ciesielskiego. — Poszukiwania bandytów.

Łódź, w sierpniu.

Do mieszkania kupca Ciesielskiego w Łodzi, wpadło ubiegłego piątku wieczorem dwóch mężczyzn uzbrojonych, w uniformach wojskowych — i zażądało od siedzących przy wieczerzy, wydania pieniędzy.

Przerażona córeczka Ciesielskiego, poczęła wołać o pomoc, wobec czego bandyci dali do siedzących kilka strzałów, zabijając na miejscu ojca i raniąc ciężko jego córkę.

Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu. — bandyci nie zdoławszy niczego zrabować — ratowali się ucieczką. Córeczkę Ciesielskiego odstawiono do szpitala w stanie beznadziejnym. Zamordowany Ciesielski był rzeźbiarzem.

Policja prowadzi w sprawie napadu energiczne śledztwo.

Napad na pensyonat w Józefowie.

Zamordowanie właściciela willi. — Ucieczka bandytów.

Otwock, w sierpniu.

Onegdajszej nocy niewyśledzeni bandyci napadli na willę w Józefowie, pod Otwockiem zabijając właściciela pensjonatu.

Właściciel pensjonatu, p. Królikowski, spodziewając się, iż bandyci dokonają napadu na willę, dozorował wraz ze stróżem przez całą noc. Gdy nad ranem ujrzał p. Królikowski trzech uzbrojonych bandytów pod willą, nie chciał do nich strzelać, zaświecił jedynie lampę elektryczną, by się rozejrzeć w sytuacyi. W tej samej chwili jeden z bandytów wystrzelił, kładąc trupem na miejscu p. Królikowskiego, drugi strzał wymierzony do stróża chybił.

Na odgłos strzałów zbiegli się liczni stróże i strażnicy kolejowi, lecz bandyci zdołali tymczasem zbiec w stronę Michalina. Pogoń policji za bandytami nie przyniosła na razie żadnego rezultatu.

Poprzedniej nocy, jacyś również niewyśledzeni bandyci, usiłowali dokonać napadu na inną willę, — spłoszeni zostali jednakże strzałami stróża nocnego.

Mord na marnotrawnym synie

Niesłychaną zbrodnię wykryto dopiero po siedmiu latach w Loiret we Francyi, w pobliżu Orleanu. Oto ojciec udusił własnego syna za roztrwonienie pieniędzy.

Było to jeszcze w kwietniu 1914 r. 69-letni Narcyz Person dał synowi swemu 700 franków by ten zapłacił różne rachunki w sąsiednim miasteczku Patay. Ale ten młody człowiek spotkał swych przyjaciół z wojska, pojechał wraz z nimi do Orleanu i w przeciągu trzech dni przepuścił całą gotówkę otrzymaną.

Czwartego dnia syn marnotrawny powrócił do domu. Nocą wszedł do stajni, w której miał na poddaszu swe łóżko i jeszcze pijany po libacjach z przyjaciółmi, usnął.

Na to czekali jego ojciec i starszy brat. Weszli po cichu do stajni i przy świetle latarni zawiesili przez belkę sznur, na końcu którego była pętlica. Przystąpili obaj do łoża śpiącego i zarzuciwszy pętlę wokół jego szyji, zacisnęli stryczek wokół głowy.

Ażeby dokonać zbrodniczego czynu, trzeba było teraz rzucić ciało śpiącego w próżnię, zrzucając go z łóżka. Silnem pchnięciem zrzucono śpiącego z łóżka. Ale lina była za długa i nogi mordowanego dotykały ziemi, ciało drgało w ustawicznych podrygach. Wtedy Narcyz Person z synem oparli się o barki ofiary, aby przyspieszyć śmierć.

Ciało wreszcie przestało się ruszać. Sądząc więc, że syn jego już umarł, stary Person wybiegł ze stajni i zaczął wołać w stronę mieszkania sąsiadów:

— Chodźcie obaczyć; Karol powiesił się!

Sąsiad Bariller wbiegł do stajni i chciał rozciąć sznur. Ale stary Person zawołał:

— Przestań, to piękny sznur zupełnie nowy...

Odtrąciwszy ojca Person. Bariller rozciął stryczek i zauważył, że wisielec poczyna oddychać.

— Idę po lekarza — rzekł Bariller i wybiegł ze stajni.

Wtedy Narcyz Person nie wahał się; położył synowi kolano na piersi, zacisnął raz jeszcze sznur dokoła szyi i cisnął tak długo, aż syn jego przestał oddychać.

Matka marnotrawnego syna, asystując przy tej niesłychanej zbrodni rzekła tylko:

— On przetrwoniłby nam cały majątek.

Gdy żandarmerja zaczęła śledzić całą tę sprawę, ojciec zamordowanego pokazał list, w którym Karol Person po swojej wycieczce do Orleanu, pisał do rodziców, że sobie odbierze życie.

Wtedy śledztwo wstrzymano. Dopiero dziś znalazł się świadek, który po siedmiu latach powtórzył całą historję zbrodni wyrodnych rodziców i cała rodzina została aresztowana.

Jak Anglik pojmuje honor.

Londyn, w sierpniu.

Język narodów jest zwierciadłem jego duszy. Przegląda się w nim myśl narodowa i najskrytsze jej tajniki. Pewien starożytny mędrzec powiedział, iż wartość moralna narodu mierzy się jego językiem.

O ile idzie o Anglję, jest w tym paradoksie nieco prawdy. Anglik ma swoiste pojęcia o honorze. Różnią się więc zdecznie od takich pojęć u szczepów romańskich i germańskich. Anglik nigdy nie powie: „mam honor" albo: „daję słowo honoru".

Nie: on się w takie sentymenty nie wdaje.

Dla niego wszystko obraca się około „money" (pieniądz), jako wyobraziciela bytu ludzkiego. Z dumą, a nawet pychą Anglicy mówią, że są narodem kramarzy. Do tej idei przewodniej dostosowują swoje bytowanie.

Że zaś między honorem a pieniądzem często wielkie zachodzą rozbieżności, przeto praktyczny Anglik ich unika, bojkotując — honory.

Jednak bywają w życiu wypadki, gdy trzeba się o ten honor upomnieć — choćby dla innych.

W tych razach decyduje tylko sąd. Inne rozwiązanie jest wykluczone. Pojedynek — to stary przesąd kontynentalny. A interwencja sądu jest dlatego tak pożądana, iż przewiduje odszkodowanie na rzecz obrażonego. To satysfakcja najmilsza sercu Anglika.

Przed mniej więcej 30 laty „Times" ogłosił szereg artykułów obelżywych dla Parnell'a, przywódcy stronnictwa irlandzkiego. Celem dyskredytowania go, dziennik wyciągał niekoniecznie czystą bieliznę z prywatnego życia znakomitego opozycjonisty.

Wystąpiwszy sądownie przeciwko potwarcy, żądał Parnell 100.000 f. odszkodowania, które też dziennik zmuszony był zapłacić.

Gdzieindziej redaktor skazanyby został na kilkomiesięczne więzienie, co dla obrażonego byłoby zupełnem zadośćuczynieniem.

Brytyjczyk jednak, znając swych ziomków i ich „czułą strunę", w nią uderza. Niema dla Anglika dotkliwszej kary, niż pieniężna.

Niedawno dziennik senzacyjny „Daily Mail" ogłosił, iż pewna artystka kabaretowa ukradła swemu znajomemu cenny pierścień.

Poszkodowana diva udała się do sądu z żądaniem odszkodowania za obelgę. Zanim jednak wyznaczono termin sprawy, „Daily Mail" zawarł dobrowolny układ z oskarżycielką, wypłaciwszy jej tysiąc funtów szterlingów.

Wiadomo powszechnie, że za złamanie obietnicy małżeństwa (breach of promise) sądy przysądzają znaczne odszkodowania, dochodzące do wielu tysięcy funtów szterlingów. Za „czynne obelgi" kara 20 funtów na rzecz skarżącego jest normalna.

Stąd zakorzeniło się w społeczeństwie angielskiem przekonanie, iż każdą honorową sprawę załatwić można—pieniędzmi. Można umów nie dotrzymywać — byleby się za to płaciło. Oczywiście najmniej.

Nigdzie niema tyle zerwanych kontraktów, jak w Anglji — ku uciesze adwokatów, zarabiających miljony.

Wchodząc w mowę z Anglikiem, trzeba o tem pamiętać, aby nie doznać zawodu. Zawarowanie bardzo wysokiej kary kontrawencyjnej może być hamulcem w pewnym stopniu o ile kontrahent jest wypłacalny.

Kanarek w ang. Izbie gmin.

(l). Od dłuższego już czasu specyalnie zorganizowana komisya w londyńskiej Izbie gmin zajmuje się rozmaitymi sposobami tresury zwierząt, ze wszystkich stron bowiem dopominają się o ustawę, mającą na celu ochronę zwierząt, przeznaczonych do tresury. Przy tej okazyi gmach parlamentu angielskiego był przed kilkoma dniami widownią małej senzacyi. Na posiedzeniu komisyi podał pewien świadek, iż przy znanej powszechnie sztuce z kanarkiem w klatce, który wraz z klatką znika, ptaszek został na śmierć uduszony. W tym samym czasie pojawił się przed parlamentem jakiś człowiek z kanarkiem w klatce i chciał koniecznie wtargnąć do gmachu. Wobec tego jednak, że przepisy nie pozwalają wprowadzać zwierząt do gmachu obrad, odmówiono natrętowi prawa wejścia. Po długich jednak pertraktacyach otrzymał ów zagadkowy gość pozwolenie zjawienia się przed obliczem komisyi. Wówczas oświadczył zebranym, iż gotów jest dowieść, że twierdzenie o uduszonym kanarku było wierutnym kłamstwem. Przybysz zapewnił, iż mimo swego nazwiska „Hertz" nie jest on Niemcem, a sztuczki swoje z kanarkiem pokazywał niejednokrotnie nawet samemu królowi Edwardowi. Ofiarowano mu sto funtów jeżeli sztuczkę moją przeprowadzę przed członkami komisyi nie uśmiercając przytem ptaszka — powiedział — nie żądam jednak owych stu funtów i godzę się zrobić to bezpłatnie."

Członkowie komisyi zezwolili na to improwizowane przedstawienie. W tej chwili Hertz trzymając klatkę z kanarkiem w obu rękach zawołał „Hallo!" i natychmiast jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej klatka wraz z kanarkiem znikła.

Po chwili prestydygitator przyniósł z poza zasłony z powrotem klatkę, w której ptaszek ćwierkał wesoło, jakby dając wyraz swej radości z powodu produkowania się przed tak świetnem audytoryum.

Komisya poświęcająca się w parlamencie angielskim szlachetnej sprawie ochrony zwierząt dopuści prawdopodobnie nabawem do urządzania w izbie gmin przedstawień z niedźwiedziami i ze słoniami. Cel uświęca środki...

Akademia piękności kobiecej.

Londyn, w sierpniu.

W Londynie istnieje jedyna w swoim rodzaju szkoła; szkoła piękności, w której kobiety kształcą się na specjalistki w pielęgnowaniu piękności.

Kolegium szkolne składa się z pierwszorzędnych fachowców, przedewszystkiem z lekarzy, między którymi znajduje się pierwszorzędny specjalista od chorób skóry, nadto z chemików, z artystów w zakresie masażu, manicure i pedicure, oraz z psychologów. Cały kurs naukowy kosztuje 45 funtów sterlingów, suma, jak na nasze stosunki dość znaczna, bo wynosząca około 350 tys. mk. pol.

Nauka trwa sześć miesięcy i obejmuje następujące przedmioty: masaż twarzy i głowy, farbowanie włosów i fryzowanie, zabiegi elektryczne, anatomia, neurologia, psychologia, fizyologia i buchalterja (?). Potem następuje egzamin końcowy przed kolegiam profesorskiem, po czem kto go zda, otrzymuje dyplom, który uprawnia do otrzymania korzystnej posady. Ta interesująca akademja pielęgnacji ciała składa się z szeregu pokoi w których dokonywa się finezyjnych manicure, nadzwyczajnego farbowania siwiejących włosów, nauki wydobywania przepięknej cery, która jest podstawą piękności kobiecej.

Wykłady odbywają się w wielkiej sali wykładowej, gdzie siedzą na krzesłach adeptki akademji piękności, w białych płaszczach roboczych.

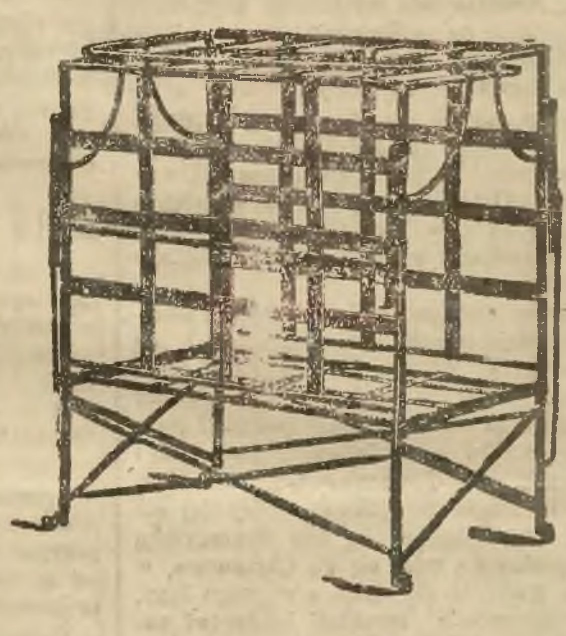
I po kilku miesiącach pracy wychodzą w świat specjaliści, które umieją naprawdę utrzymać długo i przedłużyć w lata całe kończąca się urodę kobiet.

Duży transport narzędzi
ślusarskich, blacharskich i stolarskich
nadszedł i jest do nabycia w sklepie u firmy
„ŻELAZO“
5031
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
Kraków, ulica Floryańska L. 34.
Tamże do nabycia naczynia kuchenne w wielkim wyborze.

Nadeszły ostatnie nowości paryskie!
Fulary, tricotine jedwabne, crepe de chine, crepe Georgotte' jakoteż suknie i szlafroki jedwabne, wełniane, etaminowe, oraz wykwintna bielizna. :: Wielki wybór! :: Ceny umiarkowane!
Specjalny dział dodatków modniarskich.
Ostatnie nowości poleca:
BENNO BRETTNER, KRAKÓW
Rynek główny 13 DOM TOWAROWY Rynek główny 13
Ostatnie specjalne paryskie modele kapeluszy damskich.
Sprzedaż: F. Lipschütz-Breitner, Kraków, Grodzka 8, I p. na lewo.
4747

LANGEN I WOLF
Fabryka motorów i maszyn w Kolonii, Deutz i Wiedniu
dostarczających natychmiast:
wszelkiego rodzaju motorów spalinowych dla popędu benzyną, ropą i gazem ziemnym. — Motory Diesla bez kompresora. Motory ssące. — Aparaty dla zużytkowania odpadków drzewnych do wytwarzania gazu i popędzania motorów. — Lokomobile i lokomotywy benzynowe. — Traktory dla rolnictwa i gospodarstwa leśnego. — Specyalność dla przemysłu naftowego: Motory do wiercenia, tłokowania i pompowanie ropy ze zmiennym popędem, gazem ziemnym, ropą lub benzyną. — Motory do pędzenia ekshaustorów. 4998
Generalne zastępstwo: **Inż. R. KIELESINSKI i Ska w Borysławiu.**
Telefon Nr. 137 i 138. Telefon Nr. 137 i 138.

ALBIN JAWORSKI
Pierwsza Hurtownia Wytworów Polskich
KRAKÓW, Rynek gł. L. 24. — Telefon 22.



Są na składzie w wielkim wyborze:
Łóżka metalowe
z materacami i bez. 4977
Natychmiastowa wysyłka na prowincję.

Wszelkie maszyny
do obróbki drzewa i metali, narzędzia, artykuły techniczne, towary żelazne, białe metale, stal, blachy białe angielskie, mosiądz, miedź, kompozycję poleca ze składu jak również dostarcza maszyny do każdej innej gałęzi przemysłu
A. M. KIERSKI 4954
Spółka z ogran. odpow.
LWÓW, ul. Kopernika 4.

HURTOWNA SPRZEDAŻ
NICI TRÓJKA
Akcyjne Towarzystwo Widzewskiej Fabryki Nici
DOM HANDLOWY 5013
LANDECK i HOFMAN
ŁÓDŹ, Moniuszki 8.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
ODDZIAŁ W KROSNIE 4744
załatwia wszelkie czynności bankowe

PAPIERY i TEKTURY
WSZELKIEGO RODZAJU
BIBUŁKI i TUTKI „SOLALI“
PO CENACH FABRYCZNYCH 5028
Międzynarodowe Tow. Handlowe „PAX“ Sp. z o. o.
Bielsko (Śląsk Cieszyński), ul. Główna 7.

Sklep spożywczy i owocarnia
z mieszkaniem o 3 pokojach
w bardzo dobrem położeniu Torunia za 420 000 Mk do sprzedania.
Zgłoszenia przyjmuje Polskie Biuro Ogłoszeń „Rekord“
Toruń — Park Wiktoryi. 4967

DARMO
prawie, bo po cenach niżej konkurencyjnych dostarcza hurtowo, ze składu oraz przyjmuje obstalunki na zamówienia według życzeń i wzorów Sz. Klijenteli i gwarancją za towar i wykonanie:
BUTY
z cholewami juchtowe czarne i żółte.
KAMASZE
typu wojskowego juchtowe czarne i żółte.
Tow. „ODRODZENIE“
w WARSZAWIE 4944
ulica Twarda 20. — Telefon 169-44.

Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej
z ogr. odp.
we Lwowie, ulica Kołłątaja 8
zajmuje się komisowem zakupnem hodowlanego i użytkowego bydła oraz trzody chlewnej. 4964
Adres telegr.: Pecus Lwów.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. w KRAKOWIE.
4971
zawiadamia o otworzeniu Oddziału
w Zakopanem
przy ulicy Krupówki Liczba 38., który załatwia wszelkie czynności bankowe.

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski“, Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronus.
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda“ w Krakowie.